

Ćwierćdzicze

Ćwierć wieku stuknęło „Dzikiemu Życiu”, szmat czasu dla człowieka. Ale czy na pewno to dużo? Z perspektywy procesów przyrodniczych zachodzących w środowisku to nawet nie mrugnięcie okiem. Jednak bardzo wiele gdy spojrzeć na to jakie zmiany zaszły na planecie, a te zwykle okazały się destrukcyjne, jak nigdy w historii ludzkości. Zjadamy planetę, zanieczyszczamy, zmieniamy klimat. Nie tego potrzebujemy.

Gary Snyder, poeta którego słowa przywołujemy co miesiąc na naszej okładce, przed wielu laty wskazał, że jako społeczeństwu pod wieloma względami pozbawieni jesteście korzeni i solidnych fundamentów. Gdy do tego dodać zachłanność i konsumpcjonizm ludzkości – przepis na katastrofę gotowy.

Przeglądając kolejne roczniki „Dzkiego Życia” widzę, że najczęściej byliśmy kronikarzami niszczenia tej Ziemi, oszustw biznesu oraz niemocy i zaniechań władzy, wielokroć wzywaliśmy do działania, pisaliśmy apele, mobilizowaliśmy, a z rzadka nieśliśmy dobre wiadomości. Niektóre kampanie były wręcz zbudowane wokół „Dzkiego Życia”.

Z obranej drogi nie zejdziemy, będziemy stawać w obronie dzikiej przyrody na ile to możliwe. Bądźcie z nami Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy – „Dzkie Życie” to także Wasz głos w ocaleniu dziczy.

Wszystkiego dzikiego.

Grzegorz Bożek